Nie czekaj mnie w Argentynie – Zdzisława Sośnicka

Nie to niełatwe lecz uwierz mi
Juz nie dało sie życ - tylko snem
Człowiek musi cos jeść i pić coś oprócz łez
Ty nie pisałes tyle lat
Stałam w oknie jak kwiat za szybą
Gdzie czaił sie mój czas
Czekałam na życie na znak
Starałam sie nie płakac
Czekałam wciąż
Zamiast iść boso iść ale dojść
Zamiast czekać na bilet
Tam gdzie rzucił cie los
W dzień gdy zwątpiłam
W samotną noc
Kiedy brakło już łez tak nagle
Pojawił sie on bez słowa za żonę mnie wziął
Nie czekaj mnie w Argentynie
Mój statek tam nie zawinie
Wszystko przepadło
Wszystko na prózno
Twój list dostałam o dzien za pózno
Gdy ksiadz mnie pytał czy ja go chcę
Przez moment wydało mi sie
Ze nie on ale Ty stoisz tuż obok mnie
I nie uciekłam a wszyscy ci ludzie
Słyszeli mój głos
Że będe mu wierna zawsze juz
I ziemia mi drgnęła u stóp
Nie czekaj mnie w Argentynie
Nie czekaj mnie w Argentynie
Mój statek tam nie zawinie
Wszysttko przepadło wszystko na próżno
Twój list dostałam o dzien za pózno
Piszę do Ciebie bo chcę byś prawdę znał
Własnie z moich ust

Nie wybacz m nigdy bo prawdą jestże ja
Wciąż kocham Cię

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych